

SYLWIA ZYDEK¹

*Instytut Nauk Społecznych
Papieski Wydział Teologiczny, Wrocław*

URSZULANKI SERCA JEZUSA KONAJĄCEGO WE WROCŁAWIU – 50 LAT SŁUŻBY I RADOŚCI

Słowa kluczowe: Urszula Ledóchowska, Zgromadzenie Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego, praca wychowawcza, Eucharystyczny Ruch Młodych

1. Wprowadzenie. 2. Matka Julia Urszula Ledóchowska i Zgromadzenie Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego (szarych urszulanek). 3. Urszulanki SJK (szare urszulanki) we Wrocławiu. 3.1. Ośrodek śląski. Wiodąca placówka. 3.2. Placówka w Parafii św. Jerzego na Brochowie. Pod kierunkiem siostry Teresy Vogt. 3.3. Intensywna praca katechetyczna i parafialna. 3.4. Praca z Romami. 3.5. Zmiana kierownictwa. Od siostry Małgorzaty Wołczyńskiej do siostry Antoniny Wisznarewskiej. 3.6. Krucjata Eucharystyczna siostry Antoniny Wisznarewskiej. 3.7. Powrót nauczania religii do szkół. Siostra Jana Kunda. 3.8. Siostra Irena Dudek. 3.9. Kult św. Urszuli Ledóchowskiej. 3.10. Zamknięcie domu na Brochowie. 4. Zakończenie

1. WPROWADZENIE

Artykuł jest próbą przybliżenia niezwykle interesującej historii pracy i życia sióstr urszulanek Jezusa Konającego we Wrocławiu. W mieście tym już w 1686 r. osiedlił się Zakon Urszulanek, których życie zawsze stanowiło integralną część

¹ Sylwia Zydek, dr nauk humanistycznych w zakresie historii, mgr teologii i pedagogiki. Zainteresowania naukowe: historia mentalności, kultury (barok, oświecenie), historia Kościoła w dobie nowożytnej ze szczególnym uwzględnieniem znaczenia i roli zgromadzeń zakonnych w życiu społecznym; Kościół jako podmiot oddziaływań wychowawczych współcześnie i w przeszłości. Wybrane publikacje: Reformackie wizje eschatologiczne: *Klemens Bolesławiusz (1625–1689) i Antoni Węgrzynowicz (1658–1721)*, w: *Sic erat in fatis. Studia i szkice historyczne dedykowane Profesorowi Bogdanowi Rokowi*, red. E. Kościak, R. Żerelik, F. Wolański, Toruń 2012; *Trzy kobiety – trzy portrety (św. Brygida Szwedzka, św. Katarzyna ze Sieny, św. Teresa Benedykta od Krzyża)*, w: *Portrety kobiecości*, red. M. Jabłoński, W. Pilch, M. Hohenauer, B. Koperski, J. Fall, Kraków 2014. *Świętej Brygidy Szwedzkiej droga do Santiago (1341–1342). Dlaczego pielgrzymowała, w: Święci i błogosławieni na Drodze św. Jakuba – w 800. rocznicę pielgrzymki św. Franciszka z Asyżu do Santiago de Compostela*, red. A. Jackowski, F. Mróz, Kraków 2014; *DIALOG Kościoła, rodziny i państwa jako gwarancja chrześcijańskiego wychowania na podstawie Divini illius Magistra*, w: *Wychowanie do dialogu. W poszukiwaniu modeli budowania relacji międzyludzkich*, red. K. Jaworska, K. Wawrzynów, G. Sokołowski, Wrocław 2015.

dziejów miasta zarówno przed II wojną światową, jak i po jej zakończeniu, choćby z racji prowadzenia ogólnie rozpoznawalnej i cenionej szkoły dla dziewcząt. Urszulanki szare – jedna z najmłodszych gałęzi zakonu urszulańskiego, w dodatku specyficznie polska – pojawiły się na Dolnym Śląsku w 1959 r. i zamieszkały w Sycowie, a później z początkiem lat 60. zaczęły pracę w Wałbrzychu, Gryfowie Śląskim i właśnie we Wrocławiu. Pierwszą wrocławską placówką był „mały domek” przy parafii św. Jerzego na Brochowie, przy ul. Biegłej 2. Tam 3 siostry pracowały od września 1962 r. do lipca 2010 r. Pierwszą przełożoną była s. Teresa Vogt, ostatnią s. Jolanta Ziółkowska (dom został zamknięty 31 lipca 2010 r. po 48 latach funkcjonowania). Od 2010 r. do dziś siostry pracują w parafii św. Bonifacego.

Piszące kronikę domu siostry przełożone pozostawiły całkiem spory materiał źródłowy, który pozwala na odtworzenie życia mieszkanek domu przy brochowskiej parafii. Opisane wydarzenia tworzą niejako trzy płaszczyzny funkcjonowania. Pierwsza – to życie Kościoła powszechnego, druga – Kościoła lokalnego, wrocławskiego i wspólnoty parafialnej, a trzecia – to postrzeganie zgromadzenia zakonnego w optyce domu macierzystego oraz małych wspólnot na Dolnym Śląsku, skupionych wokół klasztoru w Sieradzu jako domu centralnego.

Duchowość św. Urszuli Ledóchowskiej, która tak transparentnie obecna była w życiu sióstr w ciągu dziesięcioleci ich posługiwania w parafii św. Jerzego, pozostała w sercach i umysłach tych, których siostry wychowywały, niezależnie od wieku, poziomu wykształcenia czy płci. Dla nich to urszulańskie postrzeganie Boga, pełne radości, uśmiechu i miłości, wciąż jest aktualne. Artykuł jest również swego rodzaju hołdem i podziękowaniem złożonym wszystkim szarym urszulankom, które przez lata służyły Kościołowi wrocławskiemu i jego wiernym.

2. MATKA JULIA URSZULA LEDÓCHOWSKA I ZGROMADZENIE SIÓSTR URSZULANEK SERCA JEZUSA KONAJĄCEGO (SZARYCH URSZULANEK)

Julia Ledóchowska przysłała na świat w Loosdorf (Austria), w domu Antoniego i Józefiny, 17 kwietnia 1865 r.² Gdy miała osiemnaście lat, wraz z rodziną przeprowadziła się do Lipnicy Murowanej w ówczesnej Galicji. Dobrze wykształcona, między innymi językowo³, Julia, przybywając na polską ziemię, próbuje zbudować na nowo swoją tożsamość, co bez wątpienia się udaje, a w późniejszym życiu pomoże jej stać się polską zakonnica gotową do różnego rodzaju wyzwań. Przez trzy lata pobytu w Lipnicy wrosła w tamtejszą społeczność, niosąc wielu mieszkańcom

² S. Wiśniewski, *Rodzina Bogiem silna. Antoni i Józefa Ledóchowscy rodzice błogostawionych*. Tamów 1994, 59; U. Górską, *Spotkanie z błogostawioną Matką Urszulą Ledóchowską*, Poznań, 1984, 7; J. Ledóchowska, *Zarys biografii Błogostawionej Urszuli Ledóchowskiej*, w: *Polscy Święci*, red. R. Bar, Warszawa 1994, 14; J. Ledóchowska, *Życie i działalność Julii Urszuli Ledóchowskiej*, Warszawa 1998, 15.

³ Wraz z siostrą Marią Teresą w 1874 r. uczęszcza na prywatną pensję Pań Angielskich w St. Pölten. Zob. J. Ledóchowska, dz.cyt., 16.

miasteczka pomoc w różnych problemach, a dla owdowiałej matki Józefiny stając się wsparciem i współczującą córką. Powoli dojrzewało w niej powołanie zakonne. W 1886 r. przekroczyła próg krakowskiego klasztoru urszulanek, choć jak sama wspominała: „Dostał się pionek nie tam, gdzie chciał, ale gdzie Bóg chciał. Nie ja wybrałam – wybrał Bóg”⁴. Z czasem s. Urszula krakowską wspólnotę serdecznie umiłowała, a sama cieszyła się szacunkiem wychowanek i współsióstr. Była bardzo ceniona jako nauczycielka i wychowawczyni⁵, też piastowała w klasztorze funkcję przełożonej. W 1907 r. została wysłana z misją do Petersburga. Po trzynastu latach pracy apostołskiej w Rosji i Skandynawii powróciła do już niepodległej Polski i dopiero wówczas jej charyzmat ukazał się światu w całej pełni. W 1920 r. osiadła wraz z siostrami i polskimi sierotami w Pniewach. Rozpoczął się nowy etap w historii petersburskiej wspólnoty urszulanek, która przekształciła się w Zgromadzenie Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego po przewyciężeniu przez założycielkę trudności formalnych i niezrozumienia ze strony niektórych osób⁶. Ostatecznie *Konstytucje* Zgromadzenia zostały przedstawione Stolicy Apostolskiej i zatwierdzone na próbę w 1923 r., aprobatę zaś definitywną otrzymały w 1930 r.⁷ Matka Urszula mogła zatem w pełni oddać się pracy apostołskiej i z matczyną czułością doglądać nowo powstających wspólnot, które z czasem zaczęły pojawiać się niczym jasne, szczęśliwe wyspy na polskiej ziemi, ciągle borykającej się z trudem odbudowy. Zmarła 29 maja 1939 r. w Rzymie, zaledwie kilka miesięcy przed wybuchem II wojny światowej. Po jej odejściu ogrom pracy przyniósł jej duchowym córkom okres okupacji niemieckiej, a potem czas braku wolności i swobód obywatelskich w latach 50 i 60. Może przeczuwała, że jej ukochana ojczyzna stanie po raz kolejny w obliczu próby unicestwienia jej tożsamości i będzie bardzo potrzebować całych zastępów dzielnych i odważnych kobiet, które mocno wierzyły w to, że „jeszcze Polska nie zginęła, dopóki kochamy”⁸. Taka była św. Urszula i takie miały być jej duchowe córki: „Nasza polityka – mówiła w imieniu sióstr w Kaliszu w 1927 r. – to miłość Boga, to miłość Ojczyzny. I dla tej polityki miłości gotowe jesteśmy poświęcić i siły, i czas, i życie”⁹.

⁴ U. Ledóchowska, *„Byłam tylko pionkiem na szachownicy...”*. Wspomnienia z lat 1886–1924, Częstochowa 2007. 18. M. J. Olszewska, *Duch służby Bogu, Kościołowi i bliźnim w przekazie św. Urszuli Ledóchowskiej* („Byłam tylko pionkiem na szachownicy...” Wspomnienia z lat 1886–1924), zob. www.polon.ew.edu.pl [dostęp 2 VIII 2015].

⁵ K. Trojanowska, *Działalność patriotyczna i wychowawcza Urszuli Ledóchowskiej*, Tarnowskie Studia Teologiczne 31 (2012) 1, 122.

⁶ T. Ledóchowska, *M. Urszula Ledóchowska a klasztor krakowskich urszulanek*, w: *Polscy Święci*, t. 4, red. R. Bar, Warszawa 1994, 143–253.

⁷ *Zgromadzenie Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego. Szkic historyczny, stan aktualny*, red. U. Górską, A. Kosicka, J. Ledóchowska, J. Olech, T. Sułowska, J. Zdybicka, Poznań–Warszawa 1981, 18.

⁸ Zob. K. Czarnecka, *„Jeszcze Polska nie zginęła, dopóki kochamy”*. Urszula Ledóchowska w służbie Bogu i ojczyźnie, Miłujcie się nr 3, 2003, zob. https://milujciesie.org.pl/nr/temat_numeru/jeszcze_polska_nie_zginela.html [dostęp 6 VIII 2015].

⁹ W. Ziółek, *Aktualność duchowości i charyzmatu św. Urszuli i urszulanek SJK w obecnej rzeczywistości społecznej i religijnej*, w: *„Otrzymała od Ducha Świętego wielki charyzmat”*. Św. Urszula Ledóchowska i Urszulanki Serca Jezusa Konającego, red. M. Krupecka USJK, W. Misztal, Kraków 2012, 17.

3. URSZULANKI SJK (SZARE URSZULANKI) WE WROCŁAWIU

3.1. ÓŚRODEK ŚLĄSKI, WIODĄCA PLACÓWKA

Pierwsza placówka, jaką objęły szare urszulanki we Wrocławiu, znajdowała się na terenie parafii św. Jerzego na Brochowie. Na zaproszenie ówczesnego proboszcza, ks. prałata Tadeusza Babiaka, 29 sierpnia 1962 r. siostry rozpoczęły tam pracę¹⁰. W tym samym czasie zostały zaproszone przez proboszczów archidiecezji wrocławskiej do Gryfowa Śląskiego, Wałbrzycha–Sobięcinia¹¹, a jeszcze wcześniej, w 1959 r., objęły dość dużą, opuszczoną przez niemieckie boromeuszki¹², placówkę w Sycowie.

Tych kilka domów stworzyło ośrodek śląski, w którym siostry urszulanki starały się dość często spotykać, wymieniać doświadczenia i w razie konieczności pomagać sobie. W drugiej kronice domu czytamy:

Dnia 08.11.1964 r. odbyło się u nas spotkanie wszystkich władz domów śląskich. Było to zebranie centralne, które prowadziła s. Urszula Puczyłowska. [...] Było to pierwsze zebranie centralne, które odbyło się w Brochowie, bowiem stałym miejscem spotkań były zazwyczaj Pniewy. W serdecznej, prostej, prawdziwie urszulańskiej atmosferze, minął nam ten gwarny dzień.

Cztery dni później s. Teresa Vogt w kronice zanotuje:

12.11.1964 r. Wielka radość spotkała nas w ten zwykły szary dzień czwartkowy, tym większa, że zupełnie nieoczekiwana. Przyjechała po raz pierwszy do Brochowa nasza Matka Andrzeja Górską, czyniąc nam miłą niespodziankę. Korzystając z okazji, złożyliśmy na ręce Naszej Matki z głębi serca płynącą obojętność – świadome przyrzeczenie wierności i posłuszeństwa. Dzień minął w przemiłej atmosferze. Dotychczas Naszej Matki nie znałyśmy bliżej. Ujęła nas całkowicie swoją prostotą i serdecznością. Nasza Matka w czasie pobytu w Brochowie dużo opowiadała o naszej Założycielce Matce Urszuli Ledóchowskiej, którą znała osobiście (my niestety już nie). Wspomnienia te chłonęliśmy z żywym zainteresowaniem. Niestety, dzień pobytu dobiegł końca. Żałowałyśmy, że nadszedł czas pożegnania. Tym razem odprowadziłyśmy Naszą Matkę na dworzec, zachowując w sercu wielką radość¹³.

Zatem małe śląskie wspólnoty czuły łączność z domem macierzystym, pracujące w nich zakonnice wiedziały, że w każdej trudności, w kłopotach, ale i w radościach można liczyć na obecność matki generalnej. Te spotkania, które na pamięć przywoływały założycielkę i dawały wyraz powszechnej siostrzanej wspólnotowości, stanowiły dla pracujących w Brochowie urszulanek swoisty akumulator, „napędzający” – obok modlitwy, adoracji Najświętszego Sakramentu, Eucharystii – codzienną pracę, która momentami zdawała się przerastać możliwości trzech sióstr zakonnych. A początki były naznaczone trudami budowania Bożego dzieła ludzkimi rękoma:

¹⁰ *Zgromadzenie Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego...*, dz.cyt., 18.

¹¹ W latach siedemdziesiątych w Wałbrzychu–Piaszkowej Górze powstała jeszcze jedna mała placówka, w której pracowały dwie siostry. Zob. tamże, dz.cyt., 226.

¹² T. Bojarska, *W imię trzech krzyży. Opowieść o Julii Urszuli Ledóchowskiej i jej Zgromadzeniu*, Warszawa 1989, 112.

¹³ Druga kronika (1963–1968), s. Teresa Vogt. Strony w kronikach, pisanych przez przełożone domu brochowskiego, nie są numerowane, stąd w przypisach podawany jest tylko numer kroniki, w nawiasie czas, jaki obejmuje, i osoba spisująca.

[...] stajemy do pracy w parafii. Jesteśmy giętkie, gotowe czynić wszystko, co nam poleca. Jednego pragniemy, by cała nasza działalność była na większą chwałę Bożą, by we wszystkim i wszystkich Bóg był uwielbiony¹⁴.

3.2. PLACÓWKA W PARAFII ŚW. JERZEGO NA BROCHOWIE. POD KIERUNKIEM SIOSTRY TERESY VOGT

Pierwszą kierowniczką domu i katechetką w Parafii św. Jerzego na Brochowie została wspomniana s. Teresa Vogt. Wraz z nią brochowską wspólnotę tworzyły: s. Lucja, odpowiedzialna za prowadzenie domu zakonnego (w połowie roku zmieniła się na tym stanowisku z s. Symplicją) oraz s. Juliana, która przyjęła obowiązki zakrystianki. Był to pierwszy urszulański zespół, z czasem jednak jego skład osobowy ulegał zmianom. Od 1962 r. do 1968 z s. Teresą pracowały siostry: Juliana Grzybicka (31 sierpnia 1962–31 stycznia 1964), Lucja Zwolenkiewicz (31 sierpnia 1962–18 stycznia 1963), SymPLICJA Sutkowska (17 lutego 1963–18 lutego 1964), Karina Bogucka (10 stycznia 1964–10 października 1965), Piotra Bartnik (13 lutego–26 czerwca 1966), Gabriela Słaba (7 października 1965–2 sierpnia 1966), Domicylla Bancercz (22 czerwca 1966–9 sierpnia 1967), Włodzimierza Fąfara (31 lipca 1966–1967), Tarczyja Bancercz (16 sierpnia 1966–czerwiec 1970)¹⁵.

Początki pracy s. Teresa charakteryzuje w następujący sposób:

Społeczeństwo brochowskie ustosunkowało się do nas życzliwie. Na każdym kroku spotykamy uśmiech i dobre słowo. Czasami przychodzą ludzie z darami w naturze. Chleb, mąka, jarzyny i owoce to najczęstsze dary, raczej skromne, bo ogół jest średnio zamożny¹⁶.

W tym miejscu należy podkreślić, że w powojennej, polskiej już historii Brochowa szare urszulanki były pierwszymi zakonnicami, które tu pracowały po siedemnastoletniej przerwie przypadającej na lata 1945–1962, i może początkowa nieufność rodziła się z braku doświadczeń parafian w kontaktach z siostrami zakonnymi¹⁷. Od kwietnia 1898 r. na terenie niemieckiego Brochowa przebywały zakonnice ze Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety, zwane też szarymi siostrami. Początkowo nie miały własnego lokalu. Najprawdopodobniej dwie zakonnice mieszkały od ok. 1900 r. naprzeciwko szkoły katolickiej, w zabudowaniach sołtysich. Od 1904 r. zajęły część pomieszczeń dawnej szkoły katolickiej przy ul. Centralnej, wówczas kościół św. Jerzego jeszcze nie istniał. Tam też podjęły się opieki ambulatoryjnej oraz charytatywnej, później także przedszkolnej, z czasem zorganizowały kurs muzyczny dla mieszkańców. Od 1906 r. pracowały już 3 siostry¹⁸.

¹⁴ Pierwsza kronika (1962), s. Teresa Vogt.

¹⁵ Trzecia kronika (1985–1990), s. Antonina Wisznarewska i s. Jana Kunda (1990–1993). Obejmuje ona okres od 1985 do 1993 r.

¹⁶ Pierwsza kronika (1962), s. Teresa Vogt.

¹⁷ Do 1962 r. w parafii katechizowała osoba świecka, pani Krajdocha.

¹⁸ P. Gaglik, *Niech ta świątynia trwa i niech ją chroni patron przed przeciwnikami... Kościół pw. św. Jerzego Męczennika i Podwyższenia Krzyża Świętego we Wrocławiu Brochowie 1911–2011*, Wrocław 2011, 52.

W ciągu paru miesięcy nastroje uległy zmianie. Brochowianie posługę szarych urszulanek zaczęli traktować jak niezwykle ważną i potrzebną misję ewangelizacyjną. Praca s. Teresy skupiona była wokół dzieci i jak siostra wspomina, w pierwszym roku katechizacji miała pod swą wychowawczą i katechetyczną opieką aż 180 przedszkolaków oraz maluchy z klas młodszych, a warunki lokalowe, jak łatwo się domyślić, były bardzo skromne, dlatego też lekcje odbywały się w kościelnej zakrystii. Dom, który siostry otrzymały, wymagał odświeżenia – by nie powiedzieć remontu:

Od razu szczotki, wiadra, ścierki poszły w ruch. Rozpoczęliśmy od porządków. Mycie i szorowanie to wstępny etap prac, dalej malowanie drzwi, okien, podłóg. Malowanie ścian pokoi odłożyliśmy do wiosny, chociaż są bardzo brudne. Odrapane i zniszczone. W mieszkaniu panowały myszy. Od razu wypowiedziałyśmy im zdecydowaną walkę przez sypanie trucizny, stawianie łapek, zalepianie drzwi tłuczonym szkłem i wapnem. W piwnicy mieszkają szczury, które najróżniejszymi sposobami tępimy. Z powodu gryzoni, a raczej wstrętu do nich, mamy ograniczoną swobodę poruszania się, zwłaszcza na stryszkach i w piwnicy. W ogóle mieszkanie ładne, chociaż stare i bardzo zniszczone. Przyjmowałyśmy je z wdzięcznym *Magnificat* w sercu. Cieszymy się i wielbimy Boga, że mieszkamy w domu Pańskim¹⁹.

Warunki lokalowe odzwierciedlały realia niełatwego życia w ustroju komunistycznym, a w przypadku domu zakonnego jego mieszkankom doskwierała, poza ogólnie panującą biedą, bieda „braku kaplicy”²⁰. Siostry były jednak zaradne i gospodarne, mimo trudności i powszechnego niedostatku kupiły do swego domu nawet „budzik i maszynkę gazową dwupalnikową. Ładnie będzie w naszej kuchni i łatwiej utrzymać czystość”²¹.

Pierwszą zimę zapamiętują jednak na długo:

W jednym pokoju względne ciepło, pozostałe dwa to istna lodownia. Ściany i szafa w rozmównicy pokryte śniegiem i lodem. Szafę trzeba było opróżnić, żeby nie dopuścić do zniszczenia rzeczy. Pokój, w którym mieszka s. Teresa Vogt, ma kaloryfer nie działający. Piec nie jest w stanie ogrzać pokoju. Czasem woda do mycia zamarza w pokoju²².

Trudności dotyczyły jednak nie tylko życia codziennego czy pracy parafialnej, s. Teresa doświadczała również szykan ze strony władz wojewódzkich. Po tym, jak jeden z wierszy²³ przygotowywanych na uroczystość wizytacji arcybiskupiej (23 września 1962 r.) trafił w ręce SB, 4 października 1962 r. s. Teresa była przesłuchiwana. Drugie przesłuchanie odbyło się 12 stycznia 1963 r. w Wojewódzkiej Komendzie Milicji Obywatelskiej: „Chcieli mnie wciągnąć do współpracy, lecz zdecydowany sprzeciw podział”²⁴.

¹⁹ Pierwsza kronika (1962), s. Teresa Vogt.

²⁰ Druga kronika (1963–1968), s. Teresa Vogt. Kaplica w domu urszulanek powstała dopiero w 1984 r., gdy przełożoną domu była s. Elekta Kejnich.

²¹ Pierwsza kronika (1962), s. Teresa Vogt.

²² Druga kronika (1963–1968), s. Teresa Vogt. Jest to czas tzw. zimy stulecia w styczniu 1963 r.

²³ „[...] a moje polskie oczy szeroko otworzę,
niech w nich wszystko wyczyta Dzieciątko Boże.

I to, że religię ze szkół nam zabrano,

I że krzyże ze ścian nam ściągac kazano,

I że nam wszystkie skasowano święta,

Które z nami święciła bez zmyy poczęta”, Pierwsza kronika (1962), s. Teresa Vogt.

²⁴ Druga kronika (1963–1968), s. Teresa Vogt.

W kwietniu tego samego roku s. Teresa musiała stawić się do Wydziału Ewidencji Ludności w sprawie swego wrocławskiego meldunku:

Zaczęły się nowe ataki i zaczepki. Między innymi żądali, żeby się wymeldować lub zameldować na stałe. Potem zapytywali o kwalifikacje, na jakiej podstawie uczę, dlaczego założyłyśmy nowy dom bez pozwolenia itp. Tym razem umiałam się rzeczowo, prawnie tłumaczyć, wyjaśniając, że nie uczę, lecz w ramach pracy duszpasterskiej pomagam ks. proboszczowi w przygotowaniu dzieci do sakramentów św. Zdałam dokładnie relację w kurii z przeprowadzonej rozmowy. Tego samego dnia nasz pracodawca miał wizytę kilku panów z UB w sprawie wycinkowej kontroli meldunków. Specjalnie interesowali się siostrami, czyli nami, w szczególności osobą s. Teresy Vogt. Najróżniejszymi sposobami starali się nakłonić ks. prałata, by zrezygnował z pracy s. Teresy. Przeciw pozostałym siostronom nie mają najmniejszych zastrzeżeń. Kwestionowali sprawę założenia nowego domu bez pozwolenia, a trzy siostry stanowią już dom, że postawiliśmy ich wobec faktu dokonanego itd.²⁵

Szykany nie zraziły jednak dzielnej zakonnicy, pracowała nadal, włączając się we wszystko, co niosło duszpasterskie życie. A była to, poza pracą dydaktyczną, np. pomoc osobom starszym oraz potrzebującym. „Odtąd dwie staruszki i pięć rodzin przeszło pod stałą naszą opiekę”²⁶ – urszulanki odnotowały w kronice.

Ważnym dla sióstr dniem był 23 października 1962 r., kiedy to niewielką, „raczkującą” wspólnotę odwiedziła matka generalna Franciszka Popiel:

Na nasze szare, umęczone, lecz radosne dni pada jasny snop światła. Zupełnie niespodziewanie miałyśmy najmiłsze odwiedziny. Radość wielka, bo przecież właśnie Matka Franciszka nas tu wysłała [...]. Było nam bardzo, bardzo dobrze razem z Naszą Matką. Obietnicą, że przy następnych odwiedzinach będzie nocowała u nas, osłodziła pożegnanie²⁷.

Niespełna rok po tej wizycie matka Franciszka Popiel ginie w wypadku samochodowym:

16.08.1963 r. około godziny 17.00 znalazłam się na Wiślanej – pisze s. Teresa Vogt. – Wchodząc do domu, na schodach spotkałam biegnącą i przerażoną s. Teresę Nowakowską, która zamiast powitania powiedziała: Nasza Matka i s. Asystentka nie żyje. Wrażenie elektryzujące. Nogi się ugięły, cofnęłam się do kaplicy i tu dowiedziałam się tej zupełnie nieoczekiwanej, tragicznej wiadomości [...]. Straszne były to chwile. Zawierzyłyśmy Bogu, widząc w tym ciosie przejaw miłości Bożej. To dobroczynne działanie wiary, która w każdym zdarzeniu pozwala dostrzec głębszy sens, przejaw dobroci Bożej – jest naprawdę wielką łaską. Potem dowiedziałamy się, że Nasza Matka i Siostra Asystentka zginęły w wypadku samochodowym, jadąc do Warszawy. Wypadek miał miejsce w Węgierkach koło Wrześni. Tym samym autem jechały: s. Bobola Nowakowska, s. Agnes Masłowska, s. Bernadeta Sobczak, które jako ranne odwieziono do szpitala do Wrześni. Wypadek miał miejsce około godziny 12, a śmierć Naszej Matki nastąpiła o 15.15. Był to piątek. Nasza Matka nie odzyskała przytomności. Nasza Matka wiozła Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, malowany przez s. Panis Michalczuk dla ojców Pallotyńów w Ołtarzewie. Obraz bardzo nieznacznie został uszkodzony²⁸.

²⁵ Tamże.

²⁶ Pierwsza kronika (1962), s. Teresa Vogt. Szykany trwały do 1965 r.: „8.09.1965 r. S. Teresa Vogt była na rozprawie w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, która odbyła się w związku z apelacją naszą. Odebrano nam prawo do ubezpieczenia. Zaraz też wysłałam skargę do Prezesa Rady Ministrów, premiera J. Cyrankiewicza w Warszawie. Wiem, że to będzie bezskuteczne, bo Państwo prowadzi ogólną akcję dyskryminacyjną zakonnic. Trzeba się jednak bronić i wykazać im, że takie postępowanie urąga praworządności”, Druga kronika (1963–1968), s. Teresa Vogt.

²⁷ Zob. Sułowska T., *Zawsze w prawdzie. Matka Franciszka Popiel*, Warszawa 1991. O wydarzeniach tych bardzo obszernie wspomina s. Teresa na kartach drugiej kroniki.

²⁸ Druga kronika (1963–1968), s. Teresa Vogt.

To właśnie m. Popiel podsunęła siostronom pewne rozwiązania, które miały ułatwić funkcjonowanie małego domu²⁹. Dlatego s. Teresa wspominała z wielkim smutkiem i żalem jej odejście:

W małych domkach bardzo przeżywałyśmy śmierć naszej Matki. Czuliśmy się Jej ukochanymi dziećmi. Właśnie Ona dała początek ich istnieniu. Ona widziała sens tej pracy. Była nam dobrą, bardzo wymagającą Matką. Hartowała nas i za to w szczególny sposób będziemy Jej wdzięczne. Dawała nam dowody prawdziwej, mądrej miłości. Ufała nam, chyba naszej słabości, wierząc, że Bóg będzie przez nas działał. Od nas żądała ustawicznego wysiłku i miała pełne prawo do tego, bo czynem swego życia dawała przykład i wzór³⁰.

A urszulanki czerpały z tych zakonnych exempli i uczyły się naśladować wiarę, nadzieję i miłość świętych zakonnic, które Opatrzność stawiała na ich drodze.

Wykorzystując różne okazje – takie jak przygotowanie przedstawień, modlitewnych czuwań, jasełek, zabawy karnawałowej – s. Teresa gromadziła wokół siebie dzieci i chętne do pomocy młode dziewczęta. Współpraca z ks. proboszczem i księżmi wikariuszami układała się bardzo dobrze. Do pierwszej przygotowywanej przez siostrę Komunii św. (9 czerwca 1963 r.) przystąpiło 200 dzieci, do rocznicy podobnie liczna grupa. Siostra tak wspominała w kronice swych uczniów:

Dzieci dobre i czyste, głodne prawd Bożych, bardzo chętnie się uczą i pilnie uczęszczają na lekcje religii. W młodszych klasach frekwencja bardzo dobra, bo 100%. Przede wszystkim jest to zasługa rodziców, którzy prawdziwą opieką otaczają dzieci, dopilnowują je. Również dzieci przebywające w świetlicy szkolnej są obecne na każdej lekcji religii³¹.

Pierwsza kierowniczką wspomina także bardzo osobiście:

3.10.1963 r. Imieniny władzy domowej s. Teresy Vogt. Całodzienna rekreacja. Dzień wielkiego ruchu i wysiłku. Dzwonki przy furcie prawie że nie milkły. Nogi s. Juliany i s. Teresy w szczególny sposób odczuły, że mieszkamy na I piętrze, a furta na parterze. Na szczęście tylko kilka razy do roku są podobne sytuacje. Dowody pamięci i serca ludzkiego były wzruszające. [...] s. Symplcja też odczuła, że są imieniny, ponieważ kwiaty pełnymi wannami i wiadrami wędrowały do zakrystii. Ubrała nimi cały kościół, część oddała na plebanię i jeszcze było sporo³².

Zatem wystarczył zaledwie rok pracy, by parafianie mieli za co s. Teresie dziękować i wdzięczność tę okazywać w dniu patronalnego święta. Ten rok był przecież rokiem ciężkiej pracy i służby, ale także rokiem radości, rokiem, który potwierdził, iż decyzja zaproszenia na brochowską parafię szarych urszulanek była podjęta pod natchnieniem Ducha Świętego.

Siostra Teresa pierwszy rok swej katechetycznej pracy zakończyła takim wpisem: „Jeden etap szczęśliwie przebyty”³³. Miała poczucie dobrze spełnionego obowiązku, wiedziała, że ten pierwszy rok stanie się fundamentem pod budowę wspólnoty urszulańskiej na Brochowie. Stanie się początkiem okresu wytężonej pracy, pracy bardzo potrzebnej, bardzo ważnej. Przełom 1962 i 1963 r. przyniósł nie tylko

²⁹ „Poleciła żeby kuchnię objąć klauzurą, a radziła, że dla uproszczenia i zaoszczędzenia czasu możemy refektarz urządzić w kuchni”, Pierwsza kronika (1962), s. Teresa Vogt.

³⁰ Druga kronika (1963–1968), s. Teresa Vogt.

³¹ Tamże.

³² Tamże.

³³ Tamże.

zagospodarowywanie starego Domu Związkowego, ale przede wszystkim tworzenie nowej jakości w pracy z ludźmi, żeby prowadzić ich do Boga według stylu matki Urszuli Ledóchowskiej.

3.3. INTENSYWNA PRACA KATECHETYCZNA I PARAFIALNA

Kolejny rok posługi, czyli drugi rok funkcjonowania brochowskiego domu, naznaczony był pracą katechetyczną i aktywnym włączaniem się we wszelkie działania modlitewne, podejmowane na terenie parafii. I tak s. Teresa wspomina o dniach modlitw o religijne wychowanie dzieci i młodzieży oraz o obchodach Dnia Kolejarza: „Wieczorem była specjalna Msza św. w intencji kolejarzy z prośbą o błogosławieństwo Boże i opiekę dla wszystkich pracowników kolei”³⁴. Wątek kolejarzkiego święta wraca w relacji s. Teresy również przy okazji poświęcenia ołtarza św. Katarzyny Aleksandryjskiej:

W bocznym nowym ołtarzu umieszczono obraz św. Katarzyny Aleksandryjskiej, malowany przez s. Panis Michalczuk. Poświęcenia dokonał ks. biskup Wincenty Urban, który następnie celebrował uroczystą Mszę św. w intencji brochowskich kolejarzy i wygłosił specjalne, okolicznościowe kazanie (24.11.1963 r.)³⁵.

W tym samym dniu, jak notuje s. Teresa, odbyły się również uroczystości jubileuszowe ks. Tadeusza Babiaka: 35-lecie pracy kapłańskiej. Dużo miejsca kronikarka poświęca przygotowaniom do peregrynacji i samej peregrynacji Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej:

Systematyczne przygotowania, poprzedzające peregrynację Obrazu Matki Bożej, trwały w parafii od 1963 r. Specjalny cykl kazań, nauk, katechez, odpowiednie afisze i ogłoszenia były pomocą w przygotowaniu wiernych do jak najgłębszego przeżycia nawiedzenia Matki Bożej. Zewnętrzne przygotowanie rozpoczęto w lipcu, lecz na wielką skalę prowadzono od września 1964. Dzieci z pomocą rodziców i starszego rodzeństwa przygotowywały lampiony, emblematy maryjne, stylizowane lilie, orły. Pracami tymi kierowała s. Teresa Vogt. Wszelkie dekoracje kościoła, ołtarza polowego i terenu przyległego do kościoła projektował ks. prałat wraz z plastykiem. Ks. prałat T. Babiak kierował też osobiście realizacją projektów. Współwykonawcami byli parafianie, którzy przez wiele godzin, dni i tygodni czas wolny od pracy zarobkowej ofiarnie spędzali przy pracach porządkowych i dekoracyjnych kościoła. [...] cały Brochów przybrał szatę odświętną, jedyną w swoim rodzaju, tonął w powodzi światła, kwiatów i barw. Nawet obiekty państwowe zasypane były kwiatami i chorągiewkami. Szosa prowadząca do Brochowa na przestrzeni 1,5 km została udekorowana przez młodzież chorągiewkami. Każde dziecko oddało na ten cel 15 chorągiewek – w sumie więc dysponowaliśmy tysiącami chorągiewek. Milicja Obywatelska, protokoły karne nie były w stanie przeszkodzić tej zorganizowanej akcji społecznej. [...] s. Teresa oddolnie kierowała dekoracjami szosy, mając do dyspozycji chętną i ofiarną młodzież. [...], poza tym z pomocą młodzieży prowadziła przez okres rekolekcji stoisko z dewocjonaliami. Dom nasz opustoszał. Spotykałyśmy się w nim dopiero późnymi wieczorami, mocno strudzone i spracowane, lecz radosne i zadowolone, bo naprawdę starałyśmy się poprzez wszystko uczcić Matką Bożą i szerzyć chwałę Bożą. W dniu poprzedzającym Peregrynację, tj. 29.09.1964 r., otrzymałyśmy krzepiący telegram od Naszej Matki o następującej treści: „Myślą, sercem i modlitwą jestem z Wami. Na te wielkie dni kocham i błogosławie.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże.

Matka”. Ostatnim bezpośrednim akordem przygotowawczym były tygodniowe rekolekcje, prowadzone przez oo. redemptorystów. [...] konfesjonały były obleżone, a było ich około 20. Spowiadanie przesuwano się nieraz do różnych godzin nocnych. Przychodzili i tacy, którzy już od wielu lat nie spowiadali się. Odbywały się śluby przy drzwiach zamkniętych, uzdrowiono sporo związków małżeńskich oraz dokonano opóźnionych chrztów. Skutki działania specjalnych łask Bożych były dla wielu namacalne. Pośrednictwo Maryi przyczyniło się do pojednania ludzi z Bogiem³⁶.

Następnie siostra opisała ze szczegółami całą dwudniową (30 września – 1 października 1964 r.) uroczystość, której przewodniczył biskup Andrzej Wronka przy udziale licznie zgromadzonego duchowieństwa i tłumów wiernych.

Wiele uwagi s. Teresa poświęcała problemom Kościoła powszechnego, szczególnie toczącym się obradom Soboru Watykańskiego II. W wielu wpisach wspomina np. o Soborowym Tygodniu Miłosierdzia, a także o Soborowej Wieczery Pańskiej (25 listopada 1963 r.)³⁷, o śmierci Jana XXIII, wyborze na papieża Jana Baptisty Montiniego, który przyjął imię Pawła VI (21 czerwca 1963 r.), a który to, jak czytamy na kartach kroniki: „Znał również naszą Matkę Założycielkę”³⁸; odnotowała też papieską pielgrzymkę do Ziemi Świętej.

Siostra Teresa, wspominając ważne wydarzenia z życia Kościoła powszechnego, nie zapomina, by odnotowywać istotne momenty dla zgromadzenia zakonnego, np.: „Od rana sercem i duchem łączyłyśmy się z Pniewami, gdzie miał się dokonać wybór nowej Matki”³⁹. Wspomina o Roku Jubileuszowym matki Urszuli Ledóchowskiej, który został zapowiedziany pierwszym listem matki Andrzei Górskiej 19 lutego 1964 r.:

Jubileuszowy Rok Matuchny rozpocznie się 29.05.1964 r., w 25. rocznicę śmierci, a zakończy 17.04.1965 r., w setną rocznicę urodzin. Hasło: *Poznaj, ukochaj i żyj Jej duchem*. Praca m.in.: *Wykonać codziennie choć jeden dobry czyn dla uproszenia świętych powołań. 100 powołań na 100-lecie*. Natychmiast zabieramy się do rzetelnej pracy!⁴⁰

W wielu wspomnieniach zauważamy jedność i wspólnotowość. Bardzo często zdarzają się odwiedziny sióstr z innych domów, bliskich z ośrodka śląskiego, ale nie tylko, wizyty z Pniew zdarzają się nie rzadziej. Wrocławska wspólnota odczuwa łączność z macierzą, co bez wątpienia dodaje jej siły i motywuje do pracy. Czytając drugą kronikę, otrzymujemy wiedzę na temat wszelkich ważnych dla Zgromadzenia Sióstr Urszulanek SJK wydarzeń, spotkań, inicjatyw. Dom jest otwarty, nie ma mienia czy nawet tygodnia, by ktoś nie odwiedzał trzech szarych sióstr:

Od 3 do 6.08.1965 miałyśmy niezwykłych Gości. Przyjechała s. Aniela Gołębiowska z 12-osobową grupą ministrantów, dla których przygotowaliśmy mieszkanie w dużej salce katechetycznej. Celem ich było zwiedzanie Wrocławia⁴¹.

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże.

Zatem życie szarych urszulanek w domu wrocławskim płynęło nurtem wspólnoty, Kościoła powszechnego i całego zgromadzenia zakonnego. Kronikarka notuje wydarzenia wielkie w skali całego Kościoła, ale nie brakuje też relacji z życia rodziny parafialnej:

13.06.1963 r. w związku z uroczystością Bożego Ciała władze świeckie udzieliły pozwolenia na zorganizowanie Procesji z Najświętszym Sakramentem. Niestety, trasa gorsza niż w poprzednich latach – ma obecnie prowadzić przez ulicę Biegłą, Węgierską, Centralną i Semaforową. We wszystkich szkołach zorganizowano w tym dniu imprezy, wycieczki, zawody sportowe, popisy itp., zapowiadając sprawdzanie obecności i groźne konsekwencje w przypadku niestawienia się, zwłaszcza młodzieży. Wszystko to odbywało się w czasie kolidującym z procesją. Mimo wszystko zdecydowana większość dzieci i młodzieży uczestniczyła w procesji, godząc się nawet na obniżenie zachowania (co w kilku przypadkach miało miejsce). Tłumy uczestniczące w Procesji Bożego Ciała dają wyraz swej przynależności do Kościoła Chrystusowego⁴².

Wspomina także o sprawach istotnych w tamtym czasie dla miasta, a nawet Polski:

We Wrocławiu trwają obowiązkowe szczepienia przeciw czarnej ospie. Wszystkie, zgodnie z zarządzeniem, poddałyśmy się szczepieniom. Siostra Symplicja, s. Juliana, s. Ludgarda już po kilku dniach otrzymały zaświadczenia pozytywne. Siostra Teresa była czterokrotnie szczepiona, zawsze z wynikiem ujemnym. W kościele po nabożeństwie modlono się o odwrócenie klęski. Do epidemii nie doszło, chociaż było kilka wypadków śmiertelnych⁴³.

Siostra podaje nieprecyzyjnie, bo była to ostatnia epidemia czarnej ospy, jaką zanotowano w naszej ojczyźnie⁴⁴.

3.4. PRACA Z ROMAMI

Szczególne miejsce w pracy katechetycznej urszulanek zajmowała społeczność romska, spore grupy romskich dzieci były przez siostry przygotowywane do Komunii św.:

Wśród przystępujących była gromadka dzieci cygańskich i przerośniętych, które prawie indywidualnie przygotowywała s. Teresa Vogt do tego pierwszego świadomego spotkania z Bogiem. To specjalnie biedne dzieci, bo wzrastają w środowisku prawie zupełnie pogańskim. Do 17.06.1965 r. dzieci przeżywały swoje białe dni. Codziennie przystępowały do Komunii św. Nie brakowało żadnego dziecka cygańskiego, chociaż żyją w niezdrowych warunkach moralnych⁴⁵.

Mówiąc o Romach, kronikarka podkreśla ich specyficzną religijność i obrzędowość:

Dzień Wszystkich Świętych jest szczególnie czczony przez Cyganów. Groby ich zmarłych są wtedy przeładowane wieńcami, kwiatami oraz światłami. Przychodzą też wtedy do kościoła, palą świece i modlą się⁴⁶.

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Małgorzata Skotnicka-Palka, *Witamy się bez podawania rąk. Epidemia ospy prawdziwej we Wrocławiu*. Medium. Gazeta Dolnośląskiej Izby Lekarskiej, nr 6–7 (275–276) czerwiec–lipiec 2013 [dostęp 7 lipca 2015].

⁴⁵ Druga kronika (1963–1968), s. Teresa Vogt.

⁴⁶ Tamże.

3.5. ZMIANA KIEROWNICTWA. OD SIOSTRY MAŁGORZATY WOŁOŻYŃSKIEJ DO SIOSTRY ANTONINY WISZNAREWSKIEJ

W lipcu 1968 r. dobiegł końca czas posługi s. Teresy we Wrocławiu. Te lata były znaczące w jej życiu i bez wątpienia również zmieniły życie parafii, stały się zaczynem dobrego dzieła:

Nastąpiło pożegnanie ustępującej władzy s. Teresy Vogt, która przebywała w Brochowie 6 lat, to jest od chwili założenia domu. Okres ten był długim pasmem uprzedzającej dobroci Bożej i ludzkiej, dlatego sercem przepelnionym wdzięcznością i ufnością żegnała miły, jasny, słoneczny domek brochowski i jego bardzo dobre Siostry. Prawdziwą satysfakcją i przyjemnością była świadomość, że domek odmalowany, czysty, uporządkowany i wyposażony w zdobycze techniki ułatwiające życie jak pralka, wyżymaczka, maszyna do szycia, wieloczynnościowy robot kuchenny, maszynka do chleba, lodówka, a nawet elektryczna maszynka do golenia, przejmie nowa władza s. Małgorzata Wołczyńska. Szczęść jej Boże⁴⁷.

Z s. Małgorzatą Wołczyńską w latach 1968–1970 współpracowała s. Tarcyzja Bancercz (16 sierpnia 1967–czerwiec 1970)⁴⁸. Z tego okresu nie pozostały kroniki, które by dokumentowały pracę urszulanek. W latach 1970–1977 kierowniczką domu była s. Andrzejka Zaborowska. Wraz z nią pracowały na Brochowie: s. Salomea Bortnowska (5 czerwca 1970–13 sierpnia 1979), s. Vianneya Kossowska (5 sierpnia 1970–16 sierpnia 1978), s. Maxima Marszałek (2 grudnia 1970–23 sierpnia 1975), s. Jacenta Brysz (18 sierpnia 1975–19 sierpnia 1976), s. Bertranda Redlińska (17 sierpnia 1976–6 sierpnia 1979). Danych dotyczących pracy katechetycznej i działalności sióstr w wyżej wspomnianych latach również nie ma. Przez rok 1977–1978 kierowniczką domu była s. Joanna Stępkowska. W latach zaś 1978–1982 domem urszulanek kierowała s. Immaculata Kuźnik. Wraz z nią na przestrzeni czterech lat pracowały: s. Hugona Przybylska (12 sierpnia 1979–13 września 1983), s. Vianeya Mościcka (12 sierpnia 1979–22 października 1980), s. Joachima Sobczak (30 października 1980–19 sierpnia 1982). W latach 1982–1985 kierowniczką była s. Elekta Kejnich. W tym czasie wspólnotę brochowską tworzyły siostry: Krystyna Lewalska (17 sierpnia 1982–30 sierpnia 1983), Piotra Bartnik (31 sierpnia 1983–) oraz Vianeya Mościcka (2 września–lipiec 2005).

Siostra Antonina Wisznarewska, obejmując placówkę w 1985 r., tak charakteryzowała środowisko brochowskie:

Dzielnica Brochów jest jedną z najbardziej zaniedbanych i bez przyszłości gospodarczej dzielnic miasta. Budownictwo, stare przedwojenne, bez wygód. Wiele młodych rodzin wyprowadza się do innych dzielnic lub miejscowości, stąd liczba dzieci i młodzieży jest niewielka, chociaż zauważa się niewielki wzrost populacji wśród najmłodszych roczników dzieci. Mieszkańcy na ogół związani z Kościołem, pobożni, zwłaszcza pokolenie najstarsze. Parafia liczy około 6 tysięcy wiernych, w tym jest duża grupa Cyganów – około 90 rodzin. Środowisko robotnicze – w większości zatrudnieni na kolei. Poza tym niemal wszyscy posiadają ogrody i działki. Zauważa się bardzo wielu nietrzeźwych mężczyzn, a nawet kobiety. W pobliżu Kościoła i szkoły

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Trzecia kronika (1985–1990), s. Antonina Wisznarewska i s. Jana Kunda (1990–1993). Obejmuje ona okres od 1985 do 1993 r.

znajduje się bar „Bajka”, jest to punkt kupna i spożycia alkoholu. W głębi osiedla czynny jest duży sklep monopolowy. Dzieci w bardzo wielu przypadkach nie mają dobrego przykładu rodziców i same bardzo wcześnie – nieraz już w II klasie podstawowej – zaczynają pić alkohol. W najbliższym sąsiedztwie kościoła znajduje się szpital, a w budowie jest drugi – położniczo-ginekologiczny – na całą dzielnicę Krzyki. Parafialny kościół jest pod wezwaniem św. Jerzego, drugie święto patronalne obchodzi na Podwyższenie Krzyża Świętego. Proboszczem jest ks. Kazimierz Malinoś, wikariuszami ks. Józef Jamróz i ks. Zbigniew Mielcarek. Ks. proboszcz obok kościoła buduje dom katechetyczny⁴⁹.

Takimi słowami s. Antonina prezentuje parafię, w której będzie pracować aż do 1990 r. Podobnie jak wcześniej s. Teresa, notując w kronice domu, skupia się na trzech płaszczyznach: życie Kościoła powszechnego, lokalnego i zgromadzenia zakonnego, a niekiedy także wspomina wydarzenia o znaczeniu ogólnościowym, np.:

Wiadomość o strasnej awarii reaktora w elektrowni atomowej w Czarnobylu w ZSRR. Razem z Ojcem św. łączymy się w modlitwie, by Bóg zachował Europę od następstw tej katastrofy;
Drugi dzień wizyty gen. W. Jaruzelskiego we Włoszech. Dziś generał spotkał się z Ojcem św. Janem Pawłem II;

Modlimy się za ofiary największej w Polsce katastrofy lotniczej w lasku kabackim koło Warszawy, w której zginęła cała załoga i wszyscy pasażerowie – 183 osoby. Samolot odbywał lot z Warszawy do Chicago;

Rozpoczęły się obrady okrągłego stołu między rządem PRL a Solidarnością i innymi ugrupowaniami społecznymi;

28.12.89–02.01.90. Europejskie Spotkanie Młodych z całej Europy, zorganizowane przez Braci z Taizé. W spotkaniu uczestniczą również nasze Siostry z Sieradza, Pniew, Starachowic. Piękne poczucie wspólnoty młodzieży z Polski, Francji, Szwajcarii, Szwecji, Norwegii, Włoch, Luxemburga, NRD, RFN, Belgii, Estonii⁵⁰.

Siostra kierowniczką wspominała też ks. Jerzego Popiełuszkę – z dzisiejszej perspektywy proroczo, gdyż parafia przechowuje relikwie Męczennika. Odnotowała:

W naszej parafii ks. Jerzy cieszy się wielką czecią i miłością. Ludzie prosili, by jedna z gablot w kościele na stałe była poświęcona ks. Popiełuszcze. Przed zdjęciem Księdza stale stoją świeże kwiaty. Ludzie przystają i modlą się. Książd Jerzy staje się jak gdyby drugim Patronem parafii⁵¹.

Ważną kwestią dla nowej przełożonej domu brochowskiego, podobnie jak i dla całego zgromadzenia szarych urszulanek, były w tym czasie „próby wznowienia w Polsce Ruchy Eucharystycznego wśród dzieci jako przygotowanie do Kongresu Eucharystycznego”⁵². Kongres miał odbyć się w Warszawie w czerwcu 1987 r. Siostra Wisznarewska bardzo szybko ustalenia katechetyczne wprowadza w życie:

20.10.85. Niedziela Misyjna. Pierwsze spotkanie dzieci z Krucjaty Eucharystycznej – 7 dzieci z kl. III. Przyjmujemy nazwę Małych Przyjaciół Pana Jezusa. Nasz program to pogłębienie życia sakramentalnego, rozwijanie czci Najświętszego Sakramentu, kształtowanie chrystocentrycznej postawy, wybór Chrystusa na niezawodnego Przyjaciela życia. Poprzez tę pracę pragniemy przygotować się do zbliżającego się Kongresu Eucharystycznego. Planujemy systematyczne, cotygodniowe spotkania. Animatorką Ruchu jest s. Antonina. Króluj nam Chryste! – Zawsze i wszędzie!⁵³.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Tamże.

⁵² Tamże.

⁵³ Tamże.

Kronikarka nie zapomina również o ważnych dla urszulanek wydarzeniach, a do takich należało np. 450-lecie istnienia zakonu urszulańskiego:

„25 listopada 1535 r., w uroczystość św. Katarzyny, św. Aniela zebrała swoje córki w oratorium – razem uczestniczyły we Mszy św., a następnie każda wpisała swoje imię w Księdze Towarzystwa... pierwsze urszulanki oddały się Bogu i Towarzystwo zostało założone” (*Św. Aniela Merici i Jej dzieło* – s. T. Led[óchowskiej]). Na znak łączności z całą Rodziną Urszulańską, składającą się z 49 gałęzi, odmówiliśmy uroczyste Nieszpory o św. Anieli. Dziękowałyśmy Bogu za świętą Założycielkę i dar istnienia⁵⁴.

W kronice zapisane zostają ważne wówczas dla urszulanek daty:

1.03.1989 – oddanie szkoły gospodarczej Pniewach;
12–28.05.1989. Wyjazd relikwii bł. Urszuli Ledóchowskiej z Rzymu przez Austrię, Czechosłowację do Pniew (tu siostra zamieściła obszerną relację wyciętą z prasy katolickiej);
22.05.1989. Pielgrzymka parafian i dzieci z Ruchu Eucharystycznego pod przewodnictwem ks. proboszcza i s. Antoniny do Sieradza na spotkanie z powracającymi relikwiami bł. Urszuli Ledóchowskiej;
25.08.1989 r. Telegram z Sieradza. Matką ponownie Urszula Frankiewicz⁵⁵.

Należy pamiętać, że za tymi lakonicznymi wpisami kryją się: radość, modlitwa, nadzieja sióstr.

Dom i jego mieszkanki żyją życiem parafialnym, urszulanki biorą udział we wszystkich sprawach, które dotyczą Kościoła lokalnego: spotkaniach z parafianami („byłyśmy zaproszone na spotkanie najstarszych ministrantów, na które przybyli z żonami⁵⁶), z młodzieżą w ramach oazy („Gościłyśmy również kleryka Marka Dudkowskiego i młodzież z oazy”, 31.12.1987 r.⁵⁷), zapraszają w swoje progi potrzebujących („Wigilia Bożego Narodzenia. W tym roku na wieczерę zaprosiłyśmy samotnego Pana – 86 lat – Albina Rygła, żołnierza I i II wojny światowej, pułkownika Wojska Polskiego. Radość była obustronna⁵⁸). W marcu 1986 r. proboszcz zwraca się do sióstr z nowym pomysłem:

[...] prosi nas o podjęcie nowego zadania – duszpasterstwa Cyganów. W miarę możliwości podejmujemy się tego. Jak gdyby potwierdzeniem tej decyzji była grupa dzieci cygańskich, która przyszła, by porozmawiać z siostrami⁵⁹.

W konsekwencji tych działań 29 marca 1988 r. odbywa się I Komunia św. dzieci romskich:

W naszej kaplicy uroczystości I Komunii św. dwóch młodzieńców Cyganów – Michała i Piotra. Obecni byli ich koledzy i rodzina – razem osiem osób. Mszę św. odprawił ks. Jan Olender i skierował do nich bardzo proste, a serdeczne słowa. Do spowiedzi i Komunii św. przygotowała s. Antonina. Obserwuje się w naszej parafii ożywienie religijne wśród Cyganów⁶⁰.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Tamże.

Oczywiście to nie pierwszy raz, kiedy społeczność Romów brochowskich miała kontakt z urszulankami.

Duchowe córki św. Urszuli otaczały życzliwością i pomocą każdego, kto tego potrzebował, a mała kaplica zakonna była świadkiem nie tylko szeptanej modlitwy brewiarzowej, ale także innych wydarzeń:

02.04.1986. Msza św. w naszej kaplicy, podczas której Janusz i Zofia zawarli związek małżeński po wielu latach wspólnego życia. Wcześniej, dzięki staraniom s. Vianei, zawarli sakramentalny związek małżeński małżonkowie, którzy żyli na kontrakcie cywilnym przez 20 lat;

W naszej domowej kaplicy ks. proboszcz K. Malinoś celebrował Mszę św., podczas której udzielił I Komunii św. dorosłej osobie, przygotowywanej przez siostry do sakramentów św.⁶¹;

Msza św. w naszej kaplicy, celebrowana przez ks. proboszcza, w czasie której przystąpił do I Komunii św. żołnierz;

W naszej kaplicy odbył się ślub Katarzyny i Pawła i jednocześnie chrzest ich córeczki Agaty⁶²;

Nowy rok 1988 rozpoczynamy godziną świętą w kaplicy, a następnie Mszą św., którą celebrował ks. Jan Olender. W Najświętszej Ofierze wzięła udział młodzież z oazy, cała rodzina państwa Kochańskich i my. Gościliśmy Darka Kochańskiego, już we franciszkańskim habitcie. Było nas razem 29 osób. Przed Mszą św. Kasia z I kl. średniej poprosiła o przygotowanie jej w odpowiednim czasie do I Komunii św., nikt przedtem nie wiedział, że koleżanka jeszcze nie była u tego sakramentu⁶³.

Wyżej opisane wydarzenia dowodzą, że parafianie darzyli siostry niezwykłym zaufaniem, że urszulański dom pozostawał mały tylko w sensie materialnym, a naprawdę był wielki, bo dawał schronienie i bezpieczeństwo duchowe bardzo wielu ludziom.

3.6. KRUCJATA EUCHARYSTYCZNA SIOSTRY ANTONINY WISZNAREWSKIEJ

Kolejną radością siostry Antoniny Wisznarewskiej był Ruch Eucharystyczny (RE), który w Brochowie zaczął rozwijać się niezwykle prężnie. Pół roku po rozpoczęciu spotkań siostra w następujący sposób przedstawia Krucjatę:

1. Stan aktualny: Animatorka – s. Antonina Wisznarewska. Członkowie – 48 dzieci (z klasy II – 14, III – 26, V – 1, VI – 1, VII – 6). Kandydaci – 40 dzieci (z klasy II – 11, III – 15, IV – 11, VII – 2, I średnia – 1).
2. Rozwój RE. Pierwsze spotkanie odbyło się w Niedzielę Misyjną – 20.10.85 r. – przy udziale 7 dziewczynek z kl. III (kilka dni wcześniej, wracając z Sycowa z zebrania poświęconego Krucjacie Eucharystycznej, spotkałam te dziewczynki na ulicy i spytałam, czy chcą być przyjaciółkami Pana Jezusa – umówiliśmy się na niedzielne spotkanie). Na katechezach w klasie II i III zapowiedziałam, że kto chce należeć do przyjaciół Pana Jezusa, może przyjść na spotkanie. Dlatego dzieci apostołowały już same między sobą. Dużą zachętą dla dzieci do przynależności do Ruchu jest to, że prowadzą one wszelkie akcje zewnętrzne – jasełka, opłatek, zabawa karnawałowa, akademie, misterium wielkopostne, funkcje w procesji, udział we Mszy św. w uroczystym stroju. Na Mszy św. kończącej rekolekcje wielkopostne w naszej parafii w czwartek 20 marca 1986 r. odbyło się uroczyste przyjęcie dzieci do Ruchu Eucha-

⁶¹ Tamże.

⁶² Tamże.

⁶³ Tamże.

- rystycznego i założenie złotych chusteczek. Przyjęcia dokonał ks. proboszcz przy współudziale ks. rekolekcjonisty. Po tej uroczystości dzieci bardzo licznie zaczęły się zgłaszać do kandydatury. Grupa pierwotnie przyjęła nazwę „Małych Przyjaciół Pan Jezusa”, którą nawet obecnie chętnie posługujemy się, chociaż dzieci wiedzą, że jest to Ruch Eucharystyczny, który kiedyś nosił nazwę Krucjaty.
3. Praca w grupach: Spotkania w grupach odbywają się raz w tygodniu. Omawiamy Skarbiec, przypominamy cel Ruchu, dużą pomocą służy nam „Orędowniczek Eucharystyczny”, czytamy „Małego Gościa Niedzielnego”, opowiadam życiorysy świętych, rozważamy Pismo Święte. Wspólnotowo, w sposób uroczysty, pragniemy uczestniczyć we Mszy św. I-piątkowej i we Mszy św. szkolnej w każdą drugą niedzielę miesiąca. Nawiązaliśmy kontakt z innymi księżmi, którzy zapraszają nas do swoich parafii z przedstawieniami. Byliśmy w zakładzie dla dzieci niewidzących, które pragnęły zaprzyjaźnić się z dziećmi z RE.
4. Ruch Eucharystyczny w oczach członków:
Dlaczego należysz do Małych Przyjaciół Pana Jezusa?
„Żeby Pan Jezus nie musiał na siłę ciągnąć ludzi do nieba” (Marcin kl. II);
„Myślę, że gdy ja się modłę i zbieram ofiarki, to ktoś się wypowiada” (Paweł kl. II).
[...] Dzieci w czasie ferii Bożego Narodzenia miały napisać konkursowe opowiadanie na temat Bożego Narodzenia, można było napisać z fantazją. Opowiadanie, które zostało nagrodzone, napisał Mariusz Hardej (kl. III). Niektóre dzieci piszą wiersze:
„Idzie Pan Jezus przez świat,
Przez wszystkie dusze chce przejść,
Lecz nie wiadomo, czy każda dusza
Przyjmie Pana Jezusa.
Ci, co się modlą,
Na Mszę św. chodzą,
Nie muszą zaproszeń wysłać.
Pan Jezus sam ich odwiedzi –
Wystarczy tylko drzwi serca otworzyć” (Renata Madej kl. III).
Wrocław, 04.04.1986 r.⁶⁴.

23.11.86 r. Uroczystość Chrystusa Króla. Na Mszy św. szkolnej został poświęcony sztandar Ruchu Eucharystycznego, wykonany przez s. Antoninę i s. Vianeyę. Pierwszy zastęp rycerzy odnowił swoje przyrzeczenia (ok. 40 dzieci), a kandydaci zostali uroczystie przyjęci do grona rycerzy, tworząc II zastęp (też ok. 40 dzieci). Cieszymy się, że dzieci są tak chętne w służbie Panu Jezusowi, i modlimy się za nie, żeby rzeczywiście pogłębiała się ich pobożność eucharystyczna⁶⁵.
21.12.1986 r. Na Mszy św. szkolnej ks. proboszcz w sposób uroczysty przyjął do RE 70 nowych członków, wręczając im poświęcone żółte chusteczki⁶⁶.

Druga charakterystyka, zapisana pod datą 21 czerwca 1988 r.:

1. Animatorka – s. Antonina Wisznarewska, Małgorzata Stach – III klasa szkoły średniej. Członkowie – 86 dzieci (z klasy III – 35, IV – 20, V – 17, VI – 10, VIII – 4). Kandydaci – 44 dzieci (z klasy II – 35, III – 4, IV – 1, VI – 1, VII – 3).
2. Rozwój RE. Z Ruchem w sposób bezpośredni, przez przynależenie, zetknęło się około 200 dzieci z parafii w ciągu trzech lat istnienia Ruchu. Obecnie w RE angażuje się czynnie 130 dzieci. Spośród 70 nieobecnych duża część zmieniła miejsce zamieszkania, odeszła z naszej parafii, inni zrezygnowali z członkostwa na skutek przeciążenia zajęciami, słabych stopni w szkole lub braku zainteresowania. [...] Duże znaczenie w rozwoju Ruchu ma wielka życzliwość i poparcie ze strony miejscowych księży. [...] Po Dniu Wspólnoty dużo dzieci chciało

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Tamże.

zapisać się po wakacjach, a dziewczęta z klasy VI i VII wyraziły chęć współpracy jako animatorki. Podobnie dziewczęta ze szkoły średniej po wakacjach włączają się w większym zakresie do współpracy.

3. Praca w grupach. Spotkania odbywają się raz w tygodniu. Dużą pomocą jest opracowany program zajęć. Spotkania staram się tak prowadzić, by nawiązywać do życia parafii, wiązać dzieci z Kościołem lokalnym. W ten sposób przygotowaliśmy Msze św. szkolne, raz w miesiącu – w II niedzielę – Msze św. w intencjach dzieci należących do Ruchu, adoracje Najświętszego Sakramentu, kolędowanie przy żłóbku, jasełka, Drogi Krzyżowe, misteria wielkopostne, procesje eucharystyczne, imieniny księży, zakończenie roku katechetycznego, wyjazdy do dzieci niewidomych, organizowanie pomocy osobom starszym na terenie parafii. Mam założenie, by ukazać dzieciom, jak można z Panem Bogiem przeżyć osobiste i rodzinne uroczystości – w tym celu opłatek czy zabawę karnawałową zaczynamy lub kończymy Mszą św., w dniu imienin poszczególnych dzieci uczestniczymy we Mszy św. i wspólnie modlimy się za solenizanta. Zdarza się, że na tę uroczystość przychodzi ktoś z rodziny dziecka. Jak każdego roku, 1 maja odbywamy razem z młodzieżą oazową pielgrzymkę na Jasną Górę. [...]
5. Najbliższe plany. Pragnę Ruchem zainteresować i włączyć do współpracy szerokie grono osób, nie wyobrażam sobie bowiem sytuacji, gdyby ruch przestał istnieć. Chyba najlepiej dostrzegają sens istnienia Ruchu księża. Młodzież, która należała do Ruchu, a obecnie przeszła do oazy, chciałaby na nowo związać się z RE, gdyż widzi tu większe możliwości zaspokojenia swoich religijnych potrzeb. Jedenaście dziewcząt wzięło udział w rekolekcjach dla animatorek i w miarę swoich możliwości podejmuje współpracę. [...] Z naszej parafii odchodzą dwaj księża na nowe placówki – chciałabym wykorzystać tę okazję i pomóc przeszczepić Ruch w nowe miejsca, by w diecezji istniało więcej ośrodków RE. Do rozbudzenia zainteresowań Ruchem może posłużyć notatka o Dniu Wspólnoty, która ma być zamieszczona w diecezjalnym organie „Nowe Życie”⁶⁷.

Widać niezwykle wyraźnie z wypowiedzi s. Antoniny, jak bardzo zależało jej na Ruchu Eucharystycznym, z jak wielką determinacją dążyła do tego, by dzieło się rozwijało i rozszerzało na całą diecezję i region. Dostrzegają to ówczesne władze duchowne diecezji i na różne sposoby dają wyraz sympatii wobec sióstr, utwierdzając je w przekonaniu, iż praca, którą wykonują, przynosi dobre owoce i jest niezwykle ważnym elementem duszpasterstwa: „W naszej parafii wizytacja kanoniczna przeprowadzona przez ks. kardynała Henryka Gulbinowicza. Ks. kardynał odwiedził również nasz dom. [...] Ukłękł w kaplicy i po chwili modlitwy udzielił błogosławieństwa”. Kilka miesięcy później przebywający w Rzymie biskupi prześlą na adres urszulanek kartkę z zapewnieniem o modlitwie i błogosławieństwo⁶⁸.

Siostra Antonina wnosi pewną nową jakość w życie parafii, organizuje wyjazdy rekolekcyjne dla dziewcząt, wyjazdy wakacyjne, pielgrzymki na Jasną Górę i do Pniew. Dzieci z RE biorą regularnie udział w corocznych dniach wspólnoty, jeden z takich dni jest nawet organizowany we Wrocławiu: „Dzień Wspólnoty RE, w którym wzięło udział około 150 dzieci – z Brochowa, Sycowa, Wałbrzycha, Gryfowa”⁶⁹.

W kronice znajdujemy informacje o dzieciach przygotowywanych do Pierwszej Komunii św., uroczystościach Bożego Ciała, ale też ważnych dla parafii zdarzeniach, jakimi są prymicje prezbiterów wywodzących się z Brochowa: rok 1986 – ks. Grzegorz Staniewski (pierwszy kapłan w powojennej historii), rok 1987 – ks. Marek Dud-

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ Tamże.

kowski (odprawia nawet Mszę św. prymicyjną w kaplicy sióstr), rok 1988 – ks. Henryk Górecki (na Brochowie mieszkają jego rodzice), rok 1989 – ks. Jarosław Grabarek.

Nie brakuje również notatek na temat wizyt apostolskich Ojca Świętego Jana Pawła II, spotkań ogólnowrocławskich („19.10.1987 r. gościmy s. Józefę Zdybicką, która przyjechała z Lublina do Wrocławia, by jako prelegent wziąć udział w Dniach Kultury Chrześcijańskiej”⁷⁰) czy smutnych dla parafii chwil:

20.06.1987 r. Pożar kościoła. O godz. 21.30 ks. Józef, wracając z posługi w szpitalu, zauważył pożar w zakrystii. Całkowicie uległ zniszczeniu zabytkowy zegar, zaczęła topić się instalacja elektryczna [...]. Pomoc przyszła w ostatnim momencie – minuty dzieliły od rozprzestrzenia się ognia poza obręb zakrystii. Święci Aniołowie Stróżowie, św. Jerzy – opiekujcie się nami.

Drugi pożar wybuchł 9 marca 1988 r.: „[...] zapaliły się sadze w kominie, przyjechały trzy straże pożarne. Tym razem nic nie uległo zniszczeniu”⁷¹.

25 września 1988 r. urszulanki przeżywają jubileusz 25-lecia pracy (choć faktycznie przypadał on na rok 1987):

z tej okazji zaprosiłyśmy z Pniew s. Danutę Lipińską, która na każdej Mszy św. mówiła o bł. Urszuli i Zgromadzeniu, i s. Danielę Jankowską, która grała na organach i śpiewała. Mszę św. w intencji sióstr koncelebrowali wszyscy miejscowi księża: ks. K. Malinoś, ks. Jan Olender, ks. Stanisław Krzak. Obecna była s. przeł. Teresa Rondomańska, s. kier. Goretti Korek z Pniew, s. Urszula Kozińska, s. Michała Krakowiak, s. Elżbieta Zdziechowska. Goście poproszeni byli na wspólny obiad i kolację, a także śniadanie dnia następnego. Uroczystość wypadła imponująco jak na nasze warunki – zostawiając głęboki ślad w parafii⁷².

Siostra Antonina Wisznarewska opuściła parafię w lipcu 1990 r., po drugim roku drugiej kadencji przełożenińskiej. Przed wyjazdem zapisała w kronice: „Dziękuję kochanym siostronom – s. Piotrze Bartnik i s. Vianej Mościckiej – za wspólnie przeżyte 5 lat. Za bardzo dobre 5 lat życia”⁷³. Bez wątplenia były to lata dobre nie tylko dla s. Antoniny, ale i dla całej brochowskiej wspólnoty zakonnej oraz parafii. Działy się w tym czasie rzeczy bez precedensu, które wycisnęły niezatarte piętno w sercach wielu młodych ludzi bezpośrednio zaangażowanych w RE. Proces wychowania, który odbywał się w czasie spotkań i wszelkich innych form, takich jak pielgrzymki, rekolekcje czy Msze św. wspólnotowe, przynosi owoce do dnia dzisiejszego. I to zdaje się właśnie największym sukcesem podjętych w latach 1985–1990 przez s. Antoninę działań wśród dzieci i młodzieży.

3.7. POWRÓT NAUCZANIA RELIGII DO SZKÓŁ. SIOSTRA JANA KUNDA

W lipcu 1990 r. odpowiedzialność za placówkę przejęła s. Jana Kunda. Zaczęła we wrześniu pracę w szkole – to historyczny moment powrotu nauczania religii do szkół – i w przedszkolu. W 1991 r. dom urszulanek został odremontowany. Siostra Jana podjęła rozpoczętą przez poprzedniczkę pracę z dziećmi z ERM:

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ Tamże.

⁷² Tamże.

⁷³ Tamże.

25.10.1990 r. Na Mszy św. szkolnej o godz. 11.45 uroczyste przyjęcie dzieci do ERM, którego dokonał ks. Stanisław Krzak;
24.11.1990 r. Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata. Na uroczystej Mszy św. ks. prob. Kazimierz Malinowski poświęcił chusty i przyjął nowych kandydatów ERM oraz wręczył odznaki dla rycerzy ERM⁷⁴.

Takich uroczystości, oczywiście, w ciągu dziesięciu lat pracy s. Jany na Brochowie jest sporo, odbywają się one bowiem średnio raz w roku w uroczystość Chrystusa Króla. Siostra organizuje wyjazdy pielgrzymkowe, m.in.: do Lichenia, na Jasną Górę. 20 maja 1991 r. odbył się rejonowy Dzień Wspólnoty ERM w klasztorze Ojców Franciszkanów w łódzkich Łagiewnikach. Młodzież wyjeżdża również na rekolekcje, m.in. do Lipnicy Murowanej czy do Łodzi).

Karty kroniki zapełniają się ważnymi zapiskami dotyczącymi życia zakonnego, uroczystości zakonnych czy odwiedzin sióstr lub zmian personalnych na placówce:

10.05.1992 r. s. Teresa Rondonańska odwiedziła nasz dom;
Matką została s. Jolanta Olech – 21.08.1995 r.;
21.10.1996 r. przyjeżdża do wspólnoty brochowskiej s. Jolanta Ziółkowska, by z dn. 02.11.1996 r. rozpocząć pracę w Kurii w Wydziale Katechetycznym jako referent ERM;
Siostra Piotra opuszcza wspólnotę i wyjeżdża do Łodzi (lipiec 1996)⁷⁵.

Wspomniany jest też niezwykle istotny dla ERM-u dzień 1 stycznia 1995 r., kiedy to został zatwierdzony nowy Statut Eucharystycznego Ruchu Młodych. Odnotowane zostały ponadto informacje o ważnych dla diecezji rocznicach i uroczystościach, takich jak 750-lecie śmierci bł. Czesława patrona Wrocławia (1992), nawiedzenie archidiecezji wrocławskiej przez Cudowny Obraz Jasnogórski.

Szare urszulanki są zapraszane na uroczystości diecezjalne, np. s. Jadwiga Batogowska bierze udział w srebrnym jubileuszu kard. Henryka Gulbinowicza. Siostry wygłaszają również prelekcje na temat ERM-u w różnych miejscach diecezji, a największym wydarzeniem jest udział dzieci w spotkaniu z Janem Pawłem II w czasie Kongresu Eucharystycznego w 1997 r. Siostra Jana w zapiskach kronikarskich nie mało uwagi poświęca również życiu parafii:

02.05.1993 r. Prymicje o. Dariusza Kochańskiego, dzieci z ERM prowadzą w wieńcu do ołtarza i składają życzenia Prymicjantowi;
29.05.1994 r. Prymicje naszego parafianina Jacka Michalewskiego;
17.11.1994 r. Nawiedzenie obrazu Matki Jasnogórskiej⁷⁶.

Tak jak czyniły to wcześniejsze przełożone, również s. Jana notuje wydarzenia ważne nie tylko dla wspólnoty zakonnej czy parafii. Wspomina zatem Światowe Dni Młodzieży w Częstochowie (1991 r.), śmierć Matki Teresy z Kalkuty (1997 r.), drugie spotkanie młodych z Taizé (1995/1996) czy dramatyczne dla Wrocławia i Polski dni z lipca 1997 r., kiedy to żywioł powodzi niszczył miasta i wsie. Tym wszystkim notatkom towarzyszyła zawsze modlitwa i pamięć przed Bogiem.

⁷⁴ Trzecia kronika (1990–2000), s. Jana Kunda.

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ Tamże.

3.8. SIOSTRA IRENA DUDEK

Siostra Jana Kunda kończy pracę w Brochowie po dziesięciu latach – w 2000 r. Kolejną przełożoną zostaje s. Irena Dudek, która z wielkim zaangażowaniem kontynuuje pracę z dziećmi w ramach ERM: spotkania, przygotowywanie oprawy liturgii, jasełka, programy artystyczne, udział dzieci w procesjach Bożego Ciała oraz coroczna uroczystość patronalna ERM, czyli święto Chrystusa Króla Wszechświata, w czasie którego są przyjmowane do ERM nowe dzieci. A ponadto organizuje liczne wyjazdy:

28.06–07.07.2002 r. Siostry zorganizowały wypoczynek dla dzieci należących do ERM. Dzieci mogły wyjechać z siostrami do Wambierzyc. Pobyt wydaje się być bardzo owocny;

19.06–4.07.2003 r. S. Irena w tych dniach w Wiselce z dziećmi ERM. Nie brakowało modlitwy, rozważań, ale i radości dzieci na plaży morskiej;

Ferie zimowe – wspólny wyjazd z ERM 09–13.02.2004;

11–17.02.2005. Dzieci z ERM przebywają w Lipnicy poznańskiej wraz z s. Ireną;

29.07–09.08.2005 r. Siostry zorganizowały wypoczynek dla dzieci z ERM w Kołczewie nad morzem;

23.07–7.08.2006 r. Kolejny wakacyjny wyjazd do Kołczewa; wyjazd w czasie ferii do Lipnicy poznańskiej, 27.01.2006;

04.02.2007: S. Irena z grupą młodzieży ERM przebywa w Zakopanem⁷⁷.

Odbywają się spotkania z dziećmi z innych wspólnot („01–03.06.2000. Gościmy dzieci z Eucharystycznego Ruchu Młodych z Łodzi wraz z s. Teresą Ślęzyk i s. Ewą Wyszatycką”; „27–29.04.2003 r. Przebywają u nas chłopcy z Domu Dziecka w Lipnicy”), co daje poczucie jedności i motywuje do dalszej pracy formacyjnej nad sobą.

1 czerwca 2008 r. odbywa się Dzień Wspólnoty ERM dla dzieci i młodzieży z trzech wrocławskich parafii. Na program składa się harmonijne połączenie modlitwy i rekreacji:

Rozpoczynamy Mszą św. o godz. 12.00 [...] wszystkie wspólnoty są zaangażowane w liturgię poprzez śpiew, czytania. W tej uroczystości pragniemy szczególnie dziękować za dar kanonizacji św. Urszuli z racji minionej 18.05. V rocznicy kanonizacji. Po Mszy św. jeszcze poczęstunek i wspólne zabawy do późnego popołudnia⁷⁸.

W czasie uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata następuje przyjęcie nowych dzieci do wspólnoty Eucharystycznego Ruchu Młodych – takie uroczystości odbywają się cyklicznie, cyklicznie również dzieci biorą udział w pielgrzymkach na Jasną Górę. Urszulanki organizują również wyjazdy pielgrzymkowe dla parafian, np. 27 czerwca 2005 r. 44 brochowian pielgrzymuje do sanktuarium św. Urszuli w Pniewach.

Siostra Irena, podobnie jak poprzednie przełożone, z wielką skrupulatnością notuje wszystkie ważne wydarzenia. Nie brak informacji o życiu parafii czy środowiska lokalnego (I Komunie św., uroczystości Bożego Ciała, wizyty biskupów wrocławskich: „Ks. kardynał dokonał poświęcenia odnowionej wieży kościelnej. Po Mszy św. uroczyste przejście do Szkoły Podstawowej w Brochowie, gdzie nastąpiła uroczystość nadania szkole imienia Tysiąclecia Wrocławia”). Wspomina wzruszające spotkania:

⁷⁷ Piąta kronika (2003–2010), s. Irena Dudek, s. Jolanta Ziółkowska.

⁷⁸ Tamże.

„31.05.2009 r. Dzień prymicji naszego parafianina ks. neoprezbitera Macieja Palecznego. Ksiądz prymicjant odprawił także Mszę św. z błogosławieństwem prymicyjnym w naszej zakonnej kaplicy. Modliliśmy się wspólnie z Rodzicami ks. Macieja i młodzieżą ERM”, czy ważne rocznice: „14.06.2009 r. w parafii wielka uroczystość. Ksiądz Kazimierz Malinoś obchodzi złoty jubileusz kapłaństwa. Parafianie dziękują [...] za 30 lat posługi kapłańskiej w tej parafii. Ksiądz prałat przechodzi na emeryturę, pozostając jako rezydent w tej parafii”⁷⁹. A pod datą 29 czerwca 2009 r. czytamy o powitaniu nowego proboszcza ks. Jana Kleszcza.

Urszulańska kronikarka pozostawia wiele notatek o Kościele wrocławskim, w który tak mocno przez lata siostry wrosły. Odnotowuje bardzo ważne wydarzenie we Wrocławiu 27 kwietnia i 11 maja 2002 r. – symposium Eucharystycznego Ruchu Młodych:

Symposium otwiera ks. kardynał Henryk Gulbinowicz, który nie szczędził wiele ciepłych słów o pracy i zaangażowaniu bł. Urszuli w szerzeniu kultu eucharystycznego. Do wygłoszenia prelekcji zostały zaproszone s. Jadwiga Batogowska i s. Andrzeja Zaborowska. Obie Siostry zdobyły wielkie uznanie słuchających. Symposium zostało zorganizowane przez Wydział Katechetyczny, gdzie pracuje też nasza siostra Jolanta Ziółkowska⁸⁰.

Ciekawą inicjatywą wrocławskich katechetów, o czym wspomina s. Irena, było skierowanie listu do matki Jolanty Olech, przełożonej generalnej szarych urszulanek, w którym proponują, by św. Urszula Ledóchowska została patronką polskich nauczycieli i wychowawców. Zdaniem wnioskodawców przyłączających się do powszechnej opinii katolickich wychowawców w całej Polsce, oparcie systemu wychowawczego, opracowanego przez Świętą, na Eucharystii przynosi także w dzisiejszych czasach bardzo dobre efekty⁸¹.

Zatem oddziaływanie szarych sióstr na terenie archidiecezji i parafii jest bardzo duże, liczebnie niewielka wspólnota staje się niejako iskrą, zacychem, który rośnie i dając życiem świadectwo, zachęca do przyjęcia ideałów świętej Założycielki, a urszulańska kaplica znowu przestaje być tylko świadkiem odnawianych zakonnych ślubów, a staje się otwarta na gości: Rodzinę Rodzin, parafialny chór, który bywa u sióstr bardzo często, dzieci z ERM-u i jeszcze wiele innych osób, które szukają w niej obecności Matki Założycielki. Na jednym ze spotkań Żywego Różańca, na który siostry zostają zaproszone, pada ze strony urszulanek propozycja utworzenia Koła Przyjaciół św. Urszuli. Pierwsze spotkanie Koła Przyjaciół św. Urszuli odbyło się 5 lutego 2005 r., obecnych było na nim 14 osób, a 8 lutego odbyło się spotkanie drugiej grupy Przyjaciół św. Urszuli, tworzonej głównie przez członków chóru parafialnego⁸².

3.9. KULT ŚW. URSZULI LEDÓCHOWSKIEJ

Kult św. Urszuli Ledóchowskiej rozwija się nie tylko w brochowskiej parafii, żyje nim również cała diecezja:

⁷⁹ Czwarta kronika (2000–2003), s. Irena Dudek.

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ Tamże.

⁸² Tamże.

29.10.2005 r. Odbyło się sympozjum na temat: „Święta Urszula Ledóchowska – nauczycielka i wychowawczyni dzieci i młodzieży”. Sympozjum zostało zorganizowane dzięki wielkiej życzliwości i zaangażowaniu Dyrektora Wydziału Katechetycznego ks. prałata dr. Romana Drozda. W sympozjum wzięło udział ok. 440 katechetów z naszej archidiecezji oraz siostry katechetki z centrum łódzko-sieradzkiego, przybyłe wraz z siostrą przełożoną Agnieszką Celińską. Mszy św. w katedrze przewodniczył ks. bp Edward Janiak w zastępstwie, gdyż ks. arcybiskup Marian Gołębiowski musiał wyjechać na pogrzeb [...]. Oprawę liturgiczną przygotowały dzieci z chóru „Promyki Słoneczne” z Pniew [...]. Głównymi prelegentami byli: s. prof. dr hab. Józefa Zdybicka, która z entuzjazmem mówiła o wychowaniu patriotycznym w ujęciu św. Urszuli, prof. dr hab. Katarzyna Olbrycht z UŚ ukazując św. Urszulę jako „Wychowawczynię wychowawców”, oraz ks. dr Robert Zapotoczny z PWT, ksiądz naszej archidiecezji, który dzielił się refleksją nad „Wartościami wychowawczymi Krucjaty Eucharystycznej”⁸³.

Urszulański dom tętni również życiem całego zgromadzenia:

XIV Kapituła Generalna Zgromadzenia – 24.08.2001 dzień wyboru przełożonej generalnej. Potwórnice zostaje wybrana m. Jolanta Olech;
Sierpień 2007 r. XV Kapituła Generalna Zgromadzenia [...] wybrała nową przełożoną generalną Zgromadzenia m. Franciszkę Sagun;
20.10.2007 r. Obiedienca nowej Przełożonej Generalnej.

Zgromadzenie zaś żyje życiem domu wrocławskiego:

24–26.05.2002 r. Z wielką radością gościmy w naszym domu na Brochowie s. przełożoną Klarę Rzeźniczuk wraz z młodzieżą zakonną naszego centrum. Oprócz modlitwy, konferencji, Eucharystii i spotkań formacyjnych znalazł się też czas na zwiedzanie Wrocławia, Panoramy Raclawickiej. Siostry juniorki z Łodzi przedstawiły mieszkańcom Brochowa misterium o bł. Urszuli, o domu rodzinnym Ledóchowskich. Misterium zostało głęboko przeżyte przez licznie przybyłych parafian. Wieczorem Siostry poprowadziły modlitwę Apelu Jasnogórskiego w kościele OO. Paulinów. [...] W niedzielę juniorka s. Dorota Łapacz podczas mszy św. przybliżyła parafianom postać naszej Założycielki;
26.08.2008 r. Mamy nową s. przełożoną Elżbietę Stodolską⁸⁴.

Wrocławski dom jest otwarty i chętnie zaprasza siostry z różnych stron Polski, ale w 2007 r. do stolicy Dolnego Śląska przybywają goście z innego kontynentu: trzy siostry z Tanzanii, aktualnie przebywające w Pniewach, a zaproszone do Wrocławia na Kongres Misyjny dzieci. Wszystkie te spotkania, wizyty są żywotnym znakiem łączności, radości, solidarnej miłości siostrzanej, tworzenia wielkiej wspólnoty urszulanek Serca Jezusa Konającego. Największa jednak radość panuje w brochowskiej wspólnotcie, jak i w całym zgromadzeniu, w 2003 r.: 18 maja wszystkie siostry – Vianeya, Irena i Jolanta – uczestniczą w Rzymie w Mszy św. kanonizacyjnej założycielki zgromadzenia. Po kanonizacji, 20 czerwca 2004 r., dzień dziękczynienia, na który szare urszulanki zapraszają, wykorzystując lokalną prasę katolicką, m.in. „Gościa Niedzielnego”, który zapowiada: „20 czerwca, Wrocław – Brochów, parafia św. Jerzego – odprawiona zostanie Msza św. dziękczynna za dar kanonizacji św. Urszuli Ledóchowskiej, założycielki Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego”⁸⁵. Tego dnia Msze św. sprawowali wszyscy księża: ks. proboszcz Kazimierz

⁸³ Piąta kronika (2003–2010), s. Irena Dudek, s. Jolanta Ziółkowska.

⁸⁴ Tamże.

⁸⁵ Tamże.

Malinoś jako przewodniczący liturgii, ks. Piotr Semeniuk, ks. Mariusz Bendyk, o św. Urszuli mówiła natomiast s. Małgorzata Krupecka. Kronikarka odnotowała:

Na Mszy dziękczynnej licznie zebrał się mieszkańcy naszej parafii, a także z miasta Wrocławia, a nawet z innych miejscowości. Szczególnie żywy był udział dzieci z Eucharystycznego Ruchu Młodych, przybyłych z różnych parafii, aby podziękować za św. Urszulę, która dała początek Krucjacie Eucharystycznej (potem ERM) w Polsce. [...] Chór parafialny „Jerzyki” wykonał na początku mszy św. pieśń *U tronu Boga*. Wspólne świętowanie z dziećmi w naszym ogrodzie trwało do późnego popołudnia⁸⁶.

Mała wspólnota urszulańska żyje też sprawami Kościoła w Ojczyźnie, omodła pielgrzymkę Jana Pawła do Polski, modlitwą ogarnia dramaty świata (tragiczny zamach na WTC w 2001 r., tsunami w Azji w 2004 r.). Wiele miejsca s. Irena poświęca wydarzeniom towarzyszącym chorobie, śmierci i ostatniej ziemskiej drodze wielkiego Polaka Jana Pawła II. Wspomina wybór Josepha Ratzingera na papieża Benedykta XVI, tragiczną śmierć dobrze znanego wrocławianom br. Rogera z Taizé⁸⁷, pielgrzymkę papieża Benedykta XVI do Polski w 2006 r.

W czasie gdy przełożoną wspólnoty była s. Irena, nastąpiła zmiana personalna:

28.08.2005 r. do naszej wspólnoty przyjeżdża s. Elżbieta Kujawa z Sieradza–Monic. Siostra ma zastąpić w naszej wspólnotcie i w pracy parafialnej przy zakrystii s. Vianeyę Mościcką, która ze względu na stan zdrowia opuszcza naszą wspólnotę i wyjeżdża do Sieradza na Dominikańską. 29 sierpnia – podczas mszy św. o godz. 10.30 parafianie Brochowa uroczystie i wzruszająco pożegnali s. Vianeyę Mościcką, dziękując Jej za 23 lata posługi przy tutejszym kościele. Spotykamy się w naszym domu na uroczystym obiedzie z ks. prałatem Kazimierzem Malinosiem, księżmi wikarymi oraz siostry: Vianeya, Elżbieta, Jolanta, Irena. Wyrażamy siostrze Vianej naszą wdzięczność za dobro, które wносиła do naszej wspólnoty i do tutejszej parafii⁸⁸.

Trzy lata później kronika informuje:

28.03.2008 r. Odchodzi do Pana s. Vianeya Mościcka, która pracowała jako zakrystianka na Brochowie. W pogrzebie śp. s. Vianej uczestniczyło ok. 40 osób z Brochowa wraz z ks. prałatem Kazimierzem Malinosiem i ks. Markiem Dudkowskim, tutejszym parafianinem⁸⁹.

15 sierpnia 2009 r. następuje zmiana na stanowisku przełożonej lokalnej. Odpowiedzialność za wspólnotę przejmuje s. Jolanta Ziółkowska. „Wspólnota pozostaje dalej w składzie: s. Irena Dudek – katechetka, s. Elżbieta Kujawa – zakrystianka, s. Jolanta Ziółkowska – praca w Wydziale Katechetycznym Kurii”⁹⁰.

3.10. ZAMKNIĘCIE DOMU NA BROCHOWIE

Ostatnie miesiące pracy w Brochowie są dla siostr bardzo trudne, notatki w kronice dotyczą w zasadzie tylko likwidacji domu przy ul. Biegłej 2. Oczywiście, s. Jolanta wspomina katastrofę smoleńską, beatyfikację ks. Jerzego Popiełuszki czy peregrynację relikwii św. Urszuli. Są ostatnie informacje o Komunii św., o procesji

⁸⁶ Tamże.

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ Tamże.

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ Tamże.

Bożego Ciała czy mszy św. prymicyjnej, odprawionej w kaplicy domowej przez ks. Wacława Wawrzynów z Żernik Wrocławskich. Ostatnie święto Matki Założycielki, mocno wplecione w jubileusz obchodzony przez ks. kardynała Henryka Gulbinowicza: 60-lecia kapłaństwa, 40-lecia biskupstwa, 25-lecia kardynalatu. Oto ostatni wpis w kronice domu informuje o przygotowaniach do przeprowadzki:

Cały czerwiec upływa nam na pakowaniu rzeczy swoich, ale i porządkowaniu całego domu. A jest co... Po 48 latach naszego bycia generalne porządki od strychu po piwnicę. Nie są to łatwe dni dla żadnej za nas, ale i dla Parafian, od tylu lat związanych duchem i modlitwą z Siostrami: są dobre i miłe słowa pod naszym adresem... są i łzy. Szczególnie dzieci i ich rodzice z wielkim zatroskaniem patrzą, co dalej, kto będzie uczył ich dzieci. S. Irena opuszcza naszą wspólnotę i przechodzi do wspólnoty w Łodzi na Obywatelskiej. My razem s. Elżbietą przenosimy się do śródmieścia – do parafii pw. św. Bonifacego we Wrocławiu. Zamieszkamy tam na stałe od 1.08.2010 r. S. Elżbieta przejmie pracę w zakrystii. Ja pozostaję w Wydziale Katechetycznym w Kurii. Pełne nadziei i ufności, ale i obaw, rozpoczynamy nasze apostołowanie na nowym miejscu, ale w tym samym Wrocławiu⁹¹.

Siostry napisały list pożegnalny, który został opublikowany w „Wiadomościach Brochowskich”:

Po 48 latach pracy apostołskiej w Parafii pw. św. Jerzego we Wrocławiu-Brochowie decyzją władz zgromadzenia z dniem 11 lipca 2010 r. zostaje zamknięty dom Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego. Dziękujemy obecnemu Księdzu Proboszczowi Kanonikowi Janowi Kleszczowi i wszystkim Kapłanom – Jego współpracownikom [...] modlitwą obejmujemy także wszystkich kapłanów, którzy posługiwali Ludowi Bożemu w tutejszej Parafii podczas naszej 48-letniej obecności. Nasze słowa serdeczności i podziękowania, wraz z zapewnieniem o modlitwie, kierujemy do społeczności wiernych naszej Parafii, dziękując za życzliwość, ofiarność i współpracę z siostrami, które w miarę możliwości, tak jak potrafiły, wypełniały swoje powołanie w duchu służby Bogu i ludziom. Chcemy też podziękować dzieciom i młodzieży z Eucharystycznego Ruchu Młodych, umiłowanego dzieła św. Urszuli, a prowadzonego przez Siostry przy naszej Parafii od 20.10.1985 r. Pragniemy zapewnić wszystkich o tym, że w pamięci i modlitwie Szarych Sióstr obecna będzie Parafia pw. św. Jerzego we Wrocławiu-Brochowie, a nasza Matka Założycielka św. Urszula Ledóchowska niech wszystkim wyprasza wszelkie dobro i miłość do Kościoła i Ojczyzny. Prosimy również o dar modlitwy w intencjach naszego Zgromadzenia, które odkrywając i odczytując ciągle charyzmat św. Urszuli, pragnie odpowiadać na nowe wyzwanie czasów, w których Dobry Bóg Ojciec pozwala nam żyć⁹².

4. ZAKOŃCZENIE

Tak zakończyła się praca szarych urszulanek na Brochowie. List, który wystosowały siostry do współparafian, był niezwykle trafnym podsumowaniem ich misji, lat ofiarnej służby, niekiedy trudnej, ale i radosnej. Bo radość jest wszędzie, gdzie są szare siostry, jest immanentnie wpisana w ich powołanie.

Uroczystości 50-lecia pracy we Wrocławiu urszulanki Serca Jezusa Konającego obchodziły już na nowym miejscu, w nowym domu, w nowej rzeczywistości. Zdaje się jednak, iż ich urszulańskie serca pozostały tam, gdzie przez 48 lat były, stąd myślenie o złotym jubileuszu pracy przywodzi jednak na myśl mały dom na Brochowie⁹³.

⁹¹ Tamże.

⁹² Wiadomości Brochowskie nr 3 (85), maj–czerwiec 2010.

⁹³ Tamże.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- Kroniki Domu Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego, Wrocław – Parafia pw. św. Jerzego:
 Kronika pierwsza (1962) – s. Teresa Vogt.
 Kronika druga (1963–1968) – s. Teresa Vogt.
 Kronika trzecia (1985–1990) – s. Antonina Wisznarewska; (1990–2000) – s. Jana Kunda.
 Kronika czwarta (2000–2003) – s. Irena Dudek.
 Kronika piąta (2003–2010) – s. Irena Dudek, s. Jolanta Ziółkowska.

Opracowania

- Bojarska T., *W imię trzech krzyży. Opowieść o Julii Urszuli Ledóchowskiej i jej Zgromadzeniu*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 1989.
- Czarnecka K., *Jeszcze Polska nie zginęła, dopóki kochamy. Urszula Ledóchowska w służbie Bogu i ojczyźnie*, Miłujcie się nr 3, 2003 [dostęp 6 VII 2015].
- Gaglik P., *Niech ta świątynia trwa i niech ją chroni patron przed przeciwnikami... Kościół pw. św. Jerzego Męczennika i Podwyższenia Krzyża Świętego we Wrocławiu Brochowie 1911–2011*, Wrocław: Drukarnia Argi 2011.
- Ledóchowska J., *Życie i działalność Julii Urszuli Ledóchowskiej*, Warszawa: Drukarnia Michalineum 1998.
- Ledóchowska U., „Byłam tylko pionkiem na szachownicy...” *Wspomnienia z lat 1886–1924*, Częstochowa: Edycja św. Pawła 2007.
- Ledóchowska T., *M. Urszula Ledóchowska a klasztor krakowskich urszulanek*, w: *Polscy Święci*, t. 4, red. R. Bar, Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej 1984, 143–253.
- Olszewska M. J., *Duch służby Bogu, Kościołowi i bliźnim w przekazie św. Urszuli Ledóchowskiej („Byłam tylko pionkiem na szachownicy...” Wspomnienia z lat 1886–1924)* www.polon.ew.edu.pl/1-1p [dostęp 2 VIII 2015]
- Skotnicka-Palka M., *Witamy się bez podawania rąk. Epidemia ospy prawdziwej we Wrocławiu*, Medium. Gazeta Dolnośląskiej Izby Lekarskiej nr 6–7 (275–276) czerwiec–lipiec 2013 [dostęp 7 VII 2015].
- Sułowska T., *Zawsze w prawdzie. Matka Franciszka Popiel*, Warszawa: Zgromadzenie Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego 1991.
- Trojanowska K., *Działalność patriotyczna i wychowawcza Urszuli Ledóchowskiej*, Tarnowskie Studia Teologiczne 31 (2012) 1, 121–129.
- Wiadomości Brochowskie nr 3 (85) maj–czerwiec 2010.
- Ziółek W., *Aktualność duchowości i charyzmatu św. Urszuli i urszulanek SJK w obecnej rzeczywistości społecznej i religijnej*, w: „Otrzymała od Ducha Świętego wielki charyzmat”. *Św. Urszula Ledóchowska i Urszulanki Serca Jezusa Konającego*, red. M. Krupecka USJK, W. Misztal, Kraków: Uniwersytet Papieski Jana Pawła II 2012, 13–19.
- Zgromadzenie Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego. Szkic historyczny, stan aktualny*, red. U. Górską, A. Kosicką, J. Ledóchowską, J. Olech, T. Sułowską, J. Zdybicką, Poznań – Warszawa: Pallottinum 1981.

URSULINES OF THE AGONIZING HEART OF JESUS IN WROCŁAW – 50 YEARS OF SERVICE AND JOY

Summary

The article is an attempt to present a very interesting history of work and life of Ursulines of the Agonizing Heart of Jesus in Wrocław. In 1686 Ursuline sisters settled there and since then their lives have become an integral part of the history of the city, both before the second world war and after it, as

they ran a well recognized and appreciated school for girls. Grey Ursuline sisters - one of the youngest and specifically Polish branches of the Ursuline sisters – came to the Lower Silesia in 1959 and at the beginning of the 1960s they started to work in Wałbrzych, Gryfów Śląski and in Wrocław itself. Their first base in Wrocław was a “small house” at St. George parish at ul. Biegła 2. There three sisters worked since September 1962 till July 2010. The first superior was sister Teresa Vogt, the last one sister Jolanta Ziółkowska (the house was closed on 31 July 2010 after 48 years of work). Since 2010 the sisters have worked at St Boniface parish.

Writing the house chronicle the superiors left rich material, which allows us to reconstruct the life of sisters in Brochów parish. We can find there the description of events which form three layers. The first one is the life of the universal Church, the second one – of the local Church, the third one – the perception of the religious congregation through the perspective of the mother house and small communities in the Lower Silesia which are gathered around the convent in Sieradz as the central house.

The spirituality of saint Urszula Ledóchowska, which has been so transparently present in the lives of the sisters during their time of service at St George parish, has remained in the hearts and minds of the ones that the sisters educated regardless of their age, level of education and sex. For them that Ursuline perception of God which is full of joy, laughter and love remains valid. This article is a tribute and acknowledgement to all grey Ursuline sisters, who have served the Church and the faithful in Wrocław.

Key words: Urszula Ledóchowska, Ursulines Sisters of the Agonizing Heart of Jesus, educational activities, Eucharistic Movement of Youth